

obniżone poniżej pewnego punktu, wola zwycięstwa załamala się. Obecna ofensywa lotnicza sojuszników jest większa, niż jakkolwiek natarcie powietrzne kiedykolwiek podjęte przez os.

Nie należy się z tym liczyć, by sprowadziła ona natychmiastowe załamanie się przeciwnika, jednak intensywność naszych ataków ustawicznie warasta. Jeśli w związku z ostatnim nalotem na Dortmund została na Niemcy zrzucona zarazem stutysięczna tona bomb od początku wojny, to oznacza to, iż przez cały ten okres przeciwna zrzuconego ładunku w stosunku tygodniowym wynosiła 500 ton. Musimy pamiętać o tym, rozważając te dane, iż na początku wojny nie byliśmy w stanie bombardować Niemiec w odpowiednich rozmiarach. Dziś sytuacja uległa poprawie między innymi powiększeniu sprawności naszych maszyn. Najlepszym miernikiem skuteczności ataków powietrz. jest stosunek między ładunkiem zrzuconych bomb, a ilością straconych przytym samolotów. Jeśli rok temu na 100 ton bomb przypadały przeciwnie dwa lub więcej samoloty stracone, to obecnie stosunek ten wynosi mniej, niż jeden i pół sam. lota. Zaznaczam przytym, że jest to przeciwnie za dłuższy okres czasu i w szeregu wypadków odsetek strat był jeszcze niższy.

W pierwszym roku nie posiadaliśmy wystarczającej ilości sam. lotów do atakowania Niemiec. Obecnie, aczkolwiek nie używamy tak wielkiej ilości bombowców 4-ro motorowych, jak rok temu, np. w czasie nalotu na Kolonię, to jednak zrzucaamy większą ilość bomb dzięki większej nośności naszych bombowców. Ani załoga bombowca nowego typu, ani też koszt jego wyprodukowania nie są dwukrotnie większe od bombowców dawniejszego rodzaju. Tak więc wydajność bombardowania przez eskadry bombowców nowego typu stała się znacznie większa w stosunku do ilości użytych sam. lotów. Niemcy zdają sobie z tego sprawę, jak ważną rzeczą jest dla nich odpięranie naszych nalotów. Wytężają w tym celu wszystkie swe